

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyceni w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 13 fen. w Austrii 6 guldów, we
Francji 18 fr., w Anglii 15 mar. 50 fen. w Szwajc-
arii 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 30 fen., we Wło-
zech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcyi 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego; nadesłane artykuły po-
stawa. W innych krajach za druk, maszynowy i składowy
za których pośrednictwem (obacz niżej) wysłać można
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, puikownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Przytem nadmieniamy, że Prenumerato-
wie Dziennika Poznańskiego abonować
mogą na dzieła **Walter Skotta** po
zmniejszonej cenie, stosownie do naszego w tej
mierze ogłoszenia.

POZNAŃ, 18 marca.

Arcybiskup kołoński wniósł imieniem całego prus-
kiego episkopatu podanie do Izby pruskiej, w którym
odmawia państwu kompetencji do wydania ustawy
dotyczącej zarządu majątku katolickich gmin kościel-
nych i prosi Izbę o odrzucenie odnośnego projektu do
prawa. Sprawozdawca przedłożył komisji ową petycję
i wniósł, aby po przedyskutowaniu projektu rządowego
została petycja tę z mocy powyższych uchwał za zała-
żoną. Nat. Ztg. donosząc o zbiorowym podaniu
biskupów pruskich, nadmienia, że takowe jest o tyle do-
miotłem, iż dziś nie podlega wątpliwości, że biskupi i
w obec tej ustawy zachowują się negatywnie i
będą przeszkadzać wszelkiemu możliwemu środkami or-
ganizacyi organów gminnych. Skutkiem tego — pisze
Nat. Ztg. — państwo będzie musiało ująć w swoje
ręce zarząd całego majątku parafialnego i kościelnego.

Wszystkie parlamenta europejskie są dziś na
chylku swych obrad przedświątecznych. Za dni kilka
opuszczają na dłuższy lub krótszy czas sale obrad
prawodawczych, deputowani zasiądą, w nich dopiero po
świętach.

Zgromadzenie narodowe wersalskie, zadecydowawszy
odroczenie, wybrało zarazem komisję, której zadaniem
ma być oznaczenie dzień odroczenia i termin ponownego
zwołania. Komisja ta zebrała się bezwzględnie na na-
leżo, zaprosiwszy na nią ministra Buffeta. Tutaj o-
mawiając p. Buffet na interpelacye co do rozwiązania
Zgromadzenia narodowego, iż nie może na to dać od-
powiedzi, ostatecznie bowiem w tej mierze słowo spo-
czywa w ręku samego Zgromadzenia. W toku posie-
dzenia zauważył p. Buffet, iż „Zgromadzenie narodowe
nie może odrzucić się nie załatwiwszy pierwszej całego
szeregu ważnych wniosków. W żadnym razie Izba
wersalska nie zbierze się przed 10 maja, ferie przeto
będą dłuższe niż zazwyczaj. Na przedwczorajszym po-
siedzeniu wybrano na pierwszego wicemarszałka Zgro-
madzenia narodowego p. Duclerc, członka lewicy.

W izbie niższej angielskiej interpelowano przed-
wzorną Izbę, jak sobie myśli postąpić w obec stra-
nych gwałtów dokonanych na birmańsko-chińskiej
granicy, których ofiarą padła wyprawa angielska.
P. Disraeli oświadczył, że posłowi angielskiemu w Pe-
tingu, mr. Wade polecono zażądać od władz chiń-
skich jak najenergiczniejszego śledztwa, że wynik
śledztwa będzie dla rządu angielskiego wskazówką, co
dalej czynić należy. — O ile się zdaje, i konfe-
rencyja brukselska stanie niezadługo przed forum parla-
mentu angielskiego, dep. Cochrane bowiem zapowie-
dował wniesienie rezolucyi, która oświadczy, iż skutkiem
nieudanej międzynarodowej konferencji i zamierzo-
nego dalszego ciągu w Petersburgu Anglia widzi
niezbawność konieczną odstąpić od paryżkiej deklaracji mor-
skiej z r. 1856 i tym sposobem powołać na nowo do
życia owe prawne zasady, które są dla Anglii pod-
stawą jej potęgi, całości i niezależności.

Z Hiszpanii odbieramy dzisiaj kilka depesz. Je-
den z nich a zwłaszcza karlistowska usiłuje potwier-
dzić wczorajsze doniesienie o zajęciu przez karlistów
pod San Christobal i Monte Esquinza; druga
pod Sebastian głosi, że karliści w sile 9 batalionów
zawładnęli nocną wyprawą przeciw reducie pod
Castellon, zostali jednakże po dwugodzinnej krwawej
walce odpartci; inna donosi, że dekretem królewskim
przeznaczono księciu Montpensier odebrane mu przez
króla Izabelę stopnie i order, co zapowiada bliższy
powrót na dwór królewski; ostatnia nareszcie de-
pesza zapowiada wyjazd z Madrytu nowego posła hi-
spanijskiego na dworzec berliński, p. Mery, który wie-
dząc o sobie w podarku dla ks. Bismarcka najwyższy
order hiszpański, order złotego runa. Młodzieńcy król,
który może, zasługuje się potężnym kanclerzowi!
Skarb hiszpański tymczasem jest według dzienni-
ków angielskich w rozpaczliwym stanie. Do kosztów
wojny przyłączają się mnożące potrzeby dworu i
państwa do Paryża na rachunek królowej-matki.
Izba rumuńska zajęta w tej chwili jak tyle innych
parlamentów budżetem. Uchwalano do tej
chwili budżet rady ministrów, ministerstwa spra-
w wewnętrznych i skarbu.

Sześćdziesięciu i dwóch deputowanych Skupczyny
rumskiej postawiło o okoliczności rewizji konstytucyi
skupczyny swego następcy. W razie, gdyby książę
rumski nie zawiązał bez oznaczenia następcy, naród ma
zawołać do wyboru księcia. Dynastyja Karadordzewiczów
została jednakże zostaje od wyboru. Wniosek ten
został nagłosz.

mi i Belgii. — Co się tyczy ruchu religijnego, wywo-
lanego w czasach ostatnich w pewnych częściach kraju,
nadmienia oredzie, że w czterech prowincjach półno-
cznych zaszły zaburzenia, które jednakże zostały przy-
tłumione orężem.

Austria i Galicya.

Zamieszczona w onegdajszym numerze pi-
sma naszego korespondencya lwowska donosi
nam ciekawe w swoim rodzaju, jakkolwiek ze
skromnej nabyto widowni fakta. Centralizm
wiedeński podnosi niewczesnie trochę głowę,
pragnąłby usunąć w Galicyi Radę szkolną krajową,
zamienić uniwersytet lwowski na niemiecki,
bo odkąd się stał polskim, ma się
nibyto cofać w swą naukową wartość; nazy-
wa w swym sprawozdaniu język polski „idio-
mem polskim“, usuwa z bibliotek szkolnych
znakomite pod każdym względem jako popu-
larny wykład dziejów polskich dziełko Wie-
czory pod Lipą. Z każdego niemal wyrazu
sprawozdania ministra oświecenia wiedeńskiego
widać ten sam duch, który ożywia jego kolega
nad Spreą; jeżeli jeszcze nie czyni, to intencye
wiedeńskie względem żywiołu polskiego nie są
widocznie inne od intencji berlińskich. Co je-
dnakże wolno Berlinowi, nie wolno Wiedniowi.
Co może bez szkody dla siebie uczynić Berlin,
nie może bez samobójstwa politycznego robić
Wiedeń. Prusy są państwem biurokracyi i mi-
litaryzmu, państwem, które we funkcyonowaniu
swego organizmu, w pełnieniu swego zadania,
w duchu swych historycznych tradycji nie mo-
że się wyrzec pierwiastku bezwzględnie centra-
lizującego. Ależ Austria! Pojmujemy tylko
Austrię w dwóch rolach i w dwóch charakte-
rach historycznych. Jedną z nich skończyła
się bezpowrotnie i pozostawiła tylko wyłączną
możność drugiej; reminiscencye pierwszej prze-
noszone praktycznie jako system czy próba sy-
stemu politycznego w drugą są tylko w stanie
doprowadzić rzeczy do najdoskonalszego chaosu,
rzucić skolataną nawę monarchii habsbursko-
lotaryngskiej na mielizny lub podwodne skały.
Pojmowaliśmy bardzo dobrze Austrię dawnego
autoramentu, jak wyszła z wojen napoleońskich,
Austrię tworzącą naczelną ogniwo łańcucha,
ściskającego pod firmą świętego przymierza swo-
bodę europejską, Austrię Metternicha i Franci-
szka I, Austrię opartą jedną nogą na Galicyi,
drugą na Lombardii i Wenecyi, Austrię ścisłą-
jącą żelaznymi kleszczami niewolniczej biu-
rokracyi i bezmyślnego kamaszowego militarystu
w jedną całość swe różnojęzyczne i różnowie-
rzące ludy i kraje, Austrię zaludnioną Szpil-
bergi, Kufsteiny i Munkacz węgierskimi, węgier-
skimi i polskimi patryotami. Taką Austrię poj-
mowaliśmy bardzo dobrze, pojmovaliśmy, że
organizm tego rodzaju był skazany w intere-
sie własnej konserwacyi na kaprański kij, na
cenzurę, na cuchthauzy i sztokhauzy, na pra-
ktykowanie zasady bezwzględnej centralizacyi
jako wielkiego środka państwa. Ta Austria
jednakże zaczęła pękać i rysować się, począ-
wszy od roku 1848. Próba kilkunastoletniej
reakcyi nie powiodła się, a lata 1859 i 1866
złożyły ostatecznie Austrię starego autoramentu
do grobu. Rozpoczyna odtąd życie Austria
nowa, Austria odmiennego zupełnie charakteru,
mająca bardzo rozumną racyą bytu, bardzo
potrzebna dla prawdziwej wolności i prawdziwego
postępu Europy, — pod tym jednym wszakże
kardynalnym warunkiem, że prócz nazwy i dy-
nastyi niczego z minionej w nową swego
istnienia nie przeniesie epokę. Austria centra-
listyczna skończyła żywot; nowa Austria może
jedynie trzymać się, jak Szwajcaryja, dobrą i
szczerą wolą składających ją żywiołów. Wpadać
raz po raz w praktyczne reminiscencye epoki mi-
nioniej, bawić się w próby dążności centralistycznej,
narzucać z oddalenia wiedeńskiego niemieckiego
nieniemieckim żywiołom monarchii, drażnić je
mimo rzeczywistej niemocy w przeprowadzaniu
prawdziwej centralizacyi ustawicznem objawia-
niem zachcianek centralizacyjnych, — jest na-
daremne usiłowanie galwanizowania trupa
starej Austrii, samobójstwem względem nowej.
Rzucać dziś elementa rozstroju w organizm,
którego jedynym, prawdziwym cementem może
być tylko dobra wola składających go żywio-
łów, jest szczytem nierozumu politycznego, do
którego praktyki mogą tylko nawoływać albo

mało naśladowania godne przykłady, albo pod-
stępne a złe rady, albo wreszcie niewczesna
ambicya germańska i germanizacyjna, która się
w ostatecznym rezultacie na bycie Austrii ciężko
odbić się może. Dziwna zaiste fatalność rządzi
od niejkiego czasu losami politycznymi Austrii.
Młodego księcia, który radzi patryotycznie mo-
narchii habsbursko-lotaryngskiej mieć się na
baczności, strzedz swych granic, naprawić swój
system obrony, potępia większość opinii publi-
cznej własnego kraju, skazuje na karę przyzwoitę
nazwy i rodzaju, posyła na odstawkę. Minister
oświecenia publicznego, który śmie występować
przeciw zasadzie bytu Austrii, którą jest równa
miarą uznania dla wszystkich i zadowolenie
słusznych żądań i potrzeb narodowych żywiołów
składających całość monarchii, pozostaje u steru
nad Dunajem, jest przez to samo mężem zaufa-
nia cesarskiego, wchodzi w grono doradców
korony i sterowników politycznych Przedlitawii,
z patentowaną swobodą kierowania nawy, pań-
stwa ku zgubie a przynajmniej szkodzie.

Tu znów jednakże i w obec takich na-
macalnych przykładów zachcianek centralizmu
wiedeńskiego nasuwa nam się w obec Galicyi
konieczność przypomnienia odwiecznego naszego
ceterum censeo, — zgody i porozumienia
wszystkich słowiańskich żywiołów monarchii, nie
wymagając naturalnie polskiego, ku przetrwaniu
Austrii na państwowy organizm, w którym
wszelkie próby w duchu centralizacyi niemie-
ckiej okazały się z góry nadaremne. Radziłobyśmy
wiedzieli istotnie, czy, gdyby Czesi, Polacy,
Słowienicy zdobyli się na wspólną akcyą poli-
tyczno-parlamentarną w jakimś kierunku,
p. Stremayr mógł wytrwać choć 24 godzin na
stanowisku ministra oświecenia, czyby mógł się
bawić w swe próby centralistyczne w dziedzinie
wychowania publicznego, czyby się kusił nazy-
wać język polski „idiomem“ i wypędzać uży-
teczne książki polskie z bibliotek szkół prze-
znaczonych dla młodzieży polskiej. W razie po-
dobnej zgody i podobnego porozumienia były-
by naturalnie takie próby i takie osobistości
w Austrii niemożliwością a Austria sama, co
najważniejsza, wyszłaby nareszcie na to, czem-
bysmy ją widzieć pragnęli, na monarchiczną
federacyą wolnych ludów. Środkiem, jedynym,
powtarzamy, środkiem tego zgoda i porozumie-
nie żywiołów słowiańskich Przedlitawii. Nie
gniewamy się i nie mamy powodu gniewać się
ani na przesładowców arekscyją Jana Salwa-
tora, ani na p. Stremayra. Są to najlepsi pro-
pagatorowie tego, czego my chcemy. To, co
robią i z czem się na zewnątrz od czasu do
czasu przed światem popisują, stanowi najwyższe,
najwymowniejsze upomnienie Galicyi, aby my-
ślała o sobie, aby myśląc dalej o sobie, po-
myślała ku własnemu dobru o skuteczności
i praktyczności doradzanego przez nas wytrwale
środka, — wspólnej akcyi parlamentarno-poli-
tycznej z resztą krajów i ludów słowiańskich
Przedlitawii.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał sekretarzowi regencyjnemu Karolowi Juliu-
szowi Ohlenschlaeger w Kwidzynie tytuł radcy kancelaryi.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 15 marca.

(Pogłoska o zmianie ministerstwa i systemu. — Adresy zaufania
do Banhansa. — Co znaczą te manifestacye. — Konfiskata
Szczutka. — Proces Dziennika Polskiego. — Teatr.)

(T.) Z wszelkimi w takich razach uzasadnionem
zastrzeżeniem podaję wam wiadomość, a raczej pogło-
skę, jaka dziś rozszedła się w mieście. Oto ważna ma
nastąpić zmiana w ministerstwie wiedeńskim, ważna,
bo nie ograniczająca się na zmianie osób, lecz będąca
zarazem zmianą systemu.

Słychać, że w miejsce Auersperga ma stanąć na
czele gabinetu dotychczasowy namiestnik Galicyi hr.
Gołuchowski, którego po to miał powołać tak
nagle cesarz do Wiednia, by mu poruczyć utworzenie
nowego gabinetu. (Faktem jest, że hr. Gołuchowski
był już w drodze do Wiednia.)

Powtarzam, że jest to pogłoska tylko, pochodząca
z kół naszej delegacyi wprawdzie, nie potwierdzona
jednak dotychczas, żadna bowiem z tutejszych redakcyi
nie otrzymała do tej chwili żadnego pod tym wzglę-
dem bądź z biura korespondencyjnego bądź od swoich
korespondentów zawiadomienia.)*

*) Do dziś dnia nigdzie o tem żadnej wzmianki nie znajdu-
jemy. Przyp. Red. Dzienn. Pozn.

Gdyby wiadomość ta potwierdziła się, należałoby
zmianę taką uważać za stanowczą zmianę systemu, za
upadek centralizmu. Hr. Gołuchowski bowiem, jak-
kolwiek jest obecnie urzędnikiem ministerstwa na stron-
nictwie centralistycznym opartego, jest jednak twórcą
dyplomu państwotwórczego i musiał z gabinetu usunąć
się, gdy system tym dyplomem inaugurowany miał u-
stąpić miejsca systemowi centralistycznemu. Wstąpi-
nie Gołuchowski do gabinetu byłoby obaleniem sy-
stemu tego, a czy on już tak słabo stoi, by się dał o-
balic, bardzo wątpliwe. Prawda jest, że potężni prze-
wodcy tak zwanego stronnictwa klerykalnego i fede-
ralnego w czasach ostatnich silne pod dzisiejszy rząd
podłożyli miny; że na cesarza wszelkimi staraniami
wpływać śródkami; że u dworu wielkie majągo wpływy,
z wpływów tych korzystać umieją; prawdą jest, że
proces Offenheima mocno keryfuszów dzisiaj rządzącej
partyi podkopał; prawdą jest, że nawet u przewodzów
partyi centralistycznej powaga ministerstwa także mo-
cno podkopana została; mimo to wszystko nie zdaje mi
się, aby rzeczy już tak daleko zaszły, iżby tak rady-
kalna zmiana jak ta, o której mówię, bez nadzwyczaj
ważnych, daleko sięgających powodów, była teraz mo-
żliwa. Hr. Gołuchowski jest wprawdzie urzędnikiem,
który, jak wiadomo, do każdego zastępuje się systemu
i pod każdym systemem doskonałym będzie gubernato-
rem Galicyi, ale objęcie przewodnictwa gabinetu, to
już nie zwykły urząd podwładny jakiemuś systemowi,
lecz system sam. Wątpliwe należy, czy już stosunki do
gruntu zmiany systemu dojrzały.

W ślad za różnymi reprezentacyami czeskieimi, au-
stryackimi i słaskimi idą i nasze. Donosiłem już,
że Rada miejska rzeszowska wyśtawiała adres zaufa-
nia do ministra Banhansa. Dziś nadeszła wiadomość
telegraficzna ze Skatlatu, donosząca, że wydział tamtejszy
Rady powiatowej uchwalił jednomyślnie wystawiać
taki adres zaufania do ministra Banhansa „za doko-
nane złamanie przewagi nieuczynnych spekulacyi finanso-
wych, zastrzegając się jednak przeciw politycznemu
kierunkowi całości ministerstwa.“

Są to wszystkie manifestacye nie tyle do p. Ba-
hansa adresowane, ile do Offenheima i spółki przeciw
teorii „tryngieldowej“, „strohmanowej“, przeciw pra-
ktykom „gründerskiej“, „verwaltungsratowskiej“ i wszel-
kiemu „schwindlowi“. Na szczęście nie mamy w pol-
skim języku nazw na oznaczenie tych wszystkich pojęć.

Wczorajszy Szczutek został skonfiskowany z
powodu „dalszego ciągu zarysu Chemii“, w którym
uczony autor wakuje jako wielki triumf chemii, że
drogą umiejętniej analizy można udowodnić, iż pier-
wiastki związków JUR = Sz O + mER = Sz W + AB,
mieszcza się w tak pospolitym związku jak Sz₂ U +
BR₂ A + WI + EC.

Jutro odbędzie się rozprawa ostateczna przed są-
dem karnym z powodu konfiskaty Dzienn. polsk.
za artykuł w ruskim języku zamieszczony przed dwoma
tygodniami w kronice niedzielnej tego
dziennika, a wyrażający wdzięczność Rusi galicyjskiej
ministrowi p. Ziemiakowskiemu za nominacyę p.
Krynickiego (z partyi świętojurskiej) prezesem sądu
w Tarnopolu. Artykułu będzie bronić p. Lam osobi-
ście.

Sprawy teatralne wytoczą się wreszcie także przed
sądem karnym. Niemita to sprawa. Gdy p. Stanisław
Dobrzański ustąpił z dyrekcyi i ze spółki dzierżaw-
jącej przedsiębiorstwo teatralne, rozpoczęła się polemika
wcale niebudująca między Gazetą narodową,
przeciwną nowej dyrekcyi, a Dzienn. pols. przeci-
wnym dyrekcyi dawniej. Żadno z pism wojujących nie
żałowało pióra i nie oszczędzało przeciwnika. Zarzu-
cano nawzajem dwóm dyrekcyom z tej i z tamtej stro-
ny: niedołęstwo, głupotę, denuncjatorstwo, przenie-
wierstwo, oszustwo, no i nie wiem co tam więcej. Bro-
nioni przez jeden i drugi dziennik mogli zawołać „wam
idzie o igraszkę, nam idzie o życie“, bo lubo były się
między sobą Gazeta i Dziennik, to bitymi
właściwie byli: pp. Wolański i Hubert, pp. St. Do-
brzański i Komarski. Przyszło do tego w końcu, że p.
St. Dobrzański udał się o pomoc do sądu i wytoczył
Dzienn. polskiemu proces o obrazę honoru. Przy
sposobności tego procesu wytoczy się oczywiście
przed przysięgiem i publicznością cała, od lat
trzech wikłana i srodze zawiłana sprawa teatralna,
sprawa rządów komitetu, rządów pp. hr. Łosia i Ce-
nera, rządów p. Stanisława Dobrzańskiego i rządów
dzisiejszych, sprawa akcyonaryuszów, owych rachunków
niezałatwionych, które gdzieś w jakiejś komisji ugrzęzły
itd. Rozprawa ostateczna odbędzie się zapewne w pier-
wszych dniach kwietnia, równocześnie z otwarciem sejm-
mu, co nie wiem, czy na powiększenie subwencyi przez
sejm teatrowi dawaną wpływać będzie mogło.

W miejsce pani Jakowickiej, która z niewiadomych
mi powodów nie występuje, przyjdzie z końcem tego
miesiąca na gościnne występy sopranistka włoska z
Warszawy p. Cepeda. Aż do jej przybycia opera na-
sza wypoczywać musi, żadnej bowiem ockolwiek więk-
szej opery bez sopranistki pierwszorzędnej dać nie można.
Wczoraj przedstawiono u nas z wielkimi powo-
dzeniem dramat Ponsard „Lew zakochany“ jeden z
najcenniejszych utworów scenicznych nowoczesnej lite-
ratury francuskiej.

NIEMCY.

* Berlin, 17 marca. Uzupełniając przebieg
wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych o zawie-
szeniu subwencyi państwowej dla biskupów katolickich
i duchownych, rozpoczynamy od przemówienia ministra
Falka, na którym urwalimy wczorajszy referat. Otóż
minister Falk zaznaczywszy na wstępie, jakeśmy to już

we wczorajszym zapisali numerze, że przedłożony projekt jest następstwem oporu biskupów przeciw ustawom majowym i subwencyi państwowa dopóty wstrzymana będzie, — dopóki kościół nie uzna takowych, — ciągłą rzecz dalej jak następuje: Prawa ciągle o prześladowaniu kościoła i wiary a przeciw sąsiednie nam państwo Austria ma te same prawa, których słucha duchowieństwo i zawezwaniem zostało nawet do tego przez samego Papieża. Motywa przedłożonego projektu odnoszą się i do najnowszej encykliki papieżkiej, lubo takowa nie miała stanowczego wpływu na wystąpienie z nim. Położenie obecne rzeczy zniewalało już samo przez się rząd do przedłożenia niniejszego projektu, który przyspieszyło naturalnie ogłoszenie encykliki. Rząd musiał wystąpić kategorycznie w obec encykliki, bo takowa wzywała do nieposłuszeństwa przeciw niemu. Jakimżeby był bowiem rząd, któryby własnymi funduszami popierał opór przeciw swym prawom? Stanowisko rządu w tej mierze nie jest nowem a państwo powodowało się temi samymi motywami w sprawie biskupa Krentenza. Biskupowi warmińskiemu odjęto subwencyę rządową z powodu oporu jego przeciw ustawom majowym. Przedłożony projekt ma przedewszystkiem na względzie niedozwolenie zohydzenia państwa i jego rozporządzeń. Źródłem tego projektu nie jest nieporadność rządu, ale obrona godności państwowości. Projekt nie jest prawem zemsty, jak to wypowiedział deputowany Reichensperger, a o zmianie konstytucyi z tego powodu może być tylko wtedy mowa, jeżeli wstrzymana dla biskupstw subwencya państwowa na inne ma być obróconą cele. Przechodząc teraz do buli de salute animarum. [Przy sankcjonowaniu tej buli tak ze strony pruskiego posła Niebuhr jak i ze strony reprezentantów kurji objawiono zdanie, że wielka zachodzi różnica pomiędzy zawarciem rzeczywistego konkordatu a ogłoszeniem buli circumscripcyjnej, która otrzymuje następnie sankcyę kraju, w którym bywa ogłaszana. Instrukcyja, jaką otrzymał z Berlina pruski poseł Niebuhr zawierała polecenie, aby dawał baczenie na to, że zawsze Papież musi występować w roli proszącego i żeby królewskie prawa majestatu nie były zależne od uroszczeń kurji rzymskiej. Gdy bulla nadeszła do Berlina, kanclerz państwa ks. Hardenberg pisał co następuje: królewska sankcyja bulli zawierać musi klauzulę zastrzegającą prawa majestatu. — Minister Falk, odwoławszy się następnie do różnych orzeczeń i rozkazów gabinetowych królewskich, zastrzegających jak najwyraźniej pełne prawa majestatu, nie zależne od obcego uznania, polecił Izbie przyjęcie przedłożonego projektu.

Następnie zabrał głos deputowany Sybel a odwołując się do słów ministra Falka, oświadczył, że nie może ulegać żadnej wątpliwości, jak rozumieć należy prawa majestatu, zastrzeżone jak najwyraźniej bullą de salute animarum. Biskupi winny być dla Papieża zbyt wielkie prawa i tak biskup wrocławski Förster w organie swym Schlesische Volks-Zeitung nadaje Papieżowi prawo składania ksiąg z tronu a Wilhelm Molitor, nadworny papieżki teolog, przyznaje Papieżowi prawo detronizowania monarchów i ogłaszania za nieważne praw szkódzących kościołowi. Mówca w dalszym swym wywodzie przytacza przykłady, jak agitacyja katolicka w Niemczech podkopyje powagę monarchii na korzyść Rzymu i Papieża, tak że nawet pewna dziewczynka zapytana w szkole przez inspektora szkolnego o nazwisko panującego w Niemczech cesarza, odpowiedziała: „Pius.“ Następnie przeszedł deput. Sybel do romanu Bolandena o prześladowaniu chrześcijan za czasów Dyoklecjana i kiedy opowieść swą kończył o zatonięciu w bagnach uciekającego przed gonicielami go chrześcijanami Marka Treboniusa, ks. Bismarck ukazał się w sali obrad, witany z szczerą radością przez przyznających rządowi członków Izby. Mówca zmieszany nieco nagłym ukazaniem się niemieckiego kanclerza, zakończył życzeniem, aby Opatrzność zachowała jeszcze przy życiu tak ks. Bismarcka jak Papieża aż do ukończenia walki obecnej, która zakończyć się winna zwycięstwem pierwszego.

Dalej zabrał głos deputowany Gerlach przeciw projektowi w ten mniej więcej słowami: Pytam się pana ministra gdzie są rezultaty jego kościelnej polityki? Kościół katolicki rośnie w skutek tych prześladowań a stowarzyszenia katolickie pomagają się z dniem każdym. Chętnie widzielibyśmy ogólny pogląd na rezultaty polityki kościelnej od r. 1873. Mojem zdaniem pogląd taki wykazywałby więcej długów, aniżeli nabytego kapitału. W pewnym małym miasteczku Saksonii oświadczył duchowny z kazalnicy, jakoby przewidywał był przedłożony projekt: „Jeżeli odejdem nam strawę, Opatrzność żywić nas będzie i w niej całe nasze pokładamy zaufanie.“ W całej okolicy nie ma ani jednego garnka, w którymby nie mógł umazać mej łyzki. — Tu powstała w Izbie gwałtowna i śmiech, a głosy domagające się zamknięcia dyskusyi nie pozwalają deputowanemu Gerlachowi dokończyć przemówienia. Mówca zstępuje z mównicy i ks. Bismarck zabiera głos:

Chciałbym tylko odeprzeć jedno wyrażenie poprzedniego mówcy a mianowicie że zastosowanie prawdziwego zresztą zdania, że Boga należy więcej słuchać aniżeli człowieka. Mówca poprzedni zna mnie dobrze, mówił mi nieraz z sobą, i wie że uznaję pomienioną zasadę w całej jej słuszności i posłusznym jestem Bogu służąc jednocześnie królom. I poprzedniego mówcy było przedtem dewizą: „Z Bogiem za króla i ojczyznę.“ Obecnie trzy te dewizy rozszły się u niego i Boga oddzielił od króla i ojczyzny. Tak na tej jak i na innej drodze nie mogę pójść za nim. Sądzę, że posłusznym jestem Bogu służąc memu królom, że obrona publicznego dobra i króla z Bożej łaski, jest również posłuszeństwem w obec Boga, a jeżeli niezależności narodu bronić przeciw obcym uroszczeniom jak to królom przez Boga nakazano, posłusznym jestem Bogu i królom z Bożej łaski. (Hucne oklaski.) Nam chodzi przedewszystkiem o to, czy więcej mamy być posłusznymi Papieżowi aniżeli królom. Pomiędzy Papieżem a Bogiem wielką widzę różnicę, której i poprzedni mówca nie zaprzeczy. Nie chodzi tu o to, czy należy więcej Boga słuchać aniżeli człowieka, ale o to, czy należy więcej słuchać Papieża aniżeli króla. Przed rokiem 1820 powszechne prawo krajowe dalej jeszcze szło aniżeli ustawy majowe, — przypominam to tym panom, — którzy sądzą, — że ustawy majowe naruszają ich wolność sumienia. — Prawa majowe nie idą tak daleko jak powszechne prawo krajowe a przeciw przypuszczać nie chcę, panowie, aby wasi ojcowie, żyjący pod ówczesnym rządem, nie byli zbawionymi. Poprzedni mówca pytał ministra wyznań o rezultaty polityki kościelnej. Jeżeliście, panowie, (członkowie frakcyi centrum) w skutek tej polityki osiągnęli jakie rezultaty, to na cóż te obłudne krzyki o prześladowanie wiary i kościoła w Prusach. Mówca poprzedni powinien wziąć sobie do serca, aby więcej służył Bogu aniżeli człowiekowi, tj. panu Gerlachowi. Sądząc, że Bogu służy, służy samemu sobie i uwolni

się powinien od tej tyranii. Nie mogę tego uważać za służbę Bożą. I przedłożone prawo nie odniesie pożądanego skutku, bo Papież i Jezuita są zbyt bogatymi, aby tak mała suma mogła im szkodzić. Pokryją ją łatwo z własnych dochodów. Nie spodziewam się więc po projekcie żadnych skutków, pełnymi tylko naszą powinność, broniąc niezależności państwa i narodu przed obcymi wpływami i niemieckiego ducha wolności przed rzymskim jezuityzmem. Obowiązek ten spełniamy z Bogiem za króla i ojczyznę. (Długie, przeciągłe oklaski.)

Po tym przemówieniu ks. Bismarcka przemawiał jeszcze pokrótce deputowany dr. Kapp, poczem deputowany Heiliger zażądał zamknięcia pierwszego czytania projektu. Wniosek ten pomimo protestu frakcyi centrum i Polaków przyjęła Izba i odroczyła się do dnia następnego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych postawiono na porządek dzienny sprawozdanie komisji sprawiedliwości o odbytych w mieszkaniu deputowanego Wolffa rewizji policyjnej celem odszukania adresu katolików mogących do Papieża, której treść miała być karygodną. Wniosek komisji opiewał, aby pomimo tego, że odbyta rewizja sprzeciwia się art. 84 konstytucyi, rzecz uważać za załatwioną po wyjaśnieniu ze strony rządu. Deputowany Miquel nie zadowolił się tem, ale zażądał nadto, aby celem uniknięcia nadal zjawisk podobnych wszędzie, gdzie się znajdują deputowani, nazwiska ich znane były sądom, władzom policyjnym i administracyjnym.

Izba panów obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad ordynacją opiekuńczą i przyjęła pierwszych 37 paragrafów.

Wniosek deputowanego Biesenbacha, żądający, jak wiadomo, zniesienia ustaw majowych prócz prawa o wystąpieniu z kościoła, podpisali prócz frakcyi centrum wszyscy polscy deputowani.

Odroczenie Izby nastąpi już może w piątek, gdyż na sobotę przypadają urodziny cesarskie i nie będzie można odbyć skutkiem tego plenarnego posiedzenia. Życzenie to wyraziło wedle Kreuz-Ztg. wielu deputowanych.

Zamianowanie uwięzionego arcybiskupa hr. Ledóchowskiego kardynałem nie wywołało dotąd ani jednej uwagi ze strony głównych organów berlińskiej prasy. Tak Nord d. Allg. jak National i Kreuz-Ztg. milczą uporczywie w tym względzie.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 15 marca. Rada państwa jest już na schyłku swojego odroczenia aż do jesieni; pracuje przeto wszelkimi siłami, aby uporać się z najwięcej naglącymi sprawami; mimo to wątpliwe czy uda się jej ukończyć to wszystko, co według programu konieczne ma być jeszcze załatwionem. Punkt ciężkości prac tych spoczywa w komisjach, co komisye wnoszą, bywa zazwyczaj bez zmiany i bez rozpraw uchwalone. Zwykle wyjątkowo rozprawy weszły się nad ustawą o urządzeniu uniwersytetu w Czerniowcach. Z pomiędzy mówców przemawiających w tej sprawie zasługuje na uwagę głos dr. Dunajewskiego, który zwrócił się przeciw tym, którzy miotają się bezustannie to na tę, to na ową narodowość i dla których solą w oku są uniwersytety krakowski i lwowski, o charakterze polskim. „Komisya — są słowa mówcy — powiada w swem sprawozdaniu, że od czasu jak wszechnica krakowska i lwowska z powodu zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego utraciły dawniejsze swe znaczenie, stracił zarazem cały rozległy zachód państwa austr. przystępne powszechnie ognisko umiętności. Ci przeto młodzieńcy narodowości nie polskiej, którzy chcą się kształcić na wszechnicę, zmuszeni są z tego powodu albo odbyć podróż 100—160 milową nim przyjdą do najbliższej wszechnicy niemieckiej, albo jeżeli środki ich nie są potężne, oddać się na łaskę i niełaskę żywiołu polskiego we Lwowie i Krakowie niedostarczającego ich żądzy wiedzy należytego pola. — Jeżeli zapatrywanie to wydzieli ma wyrażać myśl konkretną, toć tkwi w nim zamiar ubliżenia Galicyi a co w żadnym razie nie licuje z powagą tej Izby. Delegacyja polska i bez tego głosowała by za urządzeniem w mowie będącego uniwersytetu i dalszemu nie wiem, do czego ma to zmierzać, że w Izbie tej ponawiają się bezustannie nieuzasadnione napaści to na tę, to na ową narodowość. Witając z jednej strony radośnie powstanie nowej wszechnicy w kraju sąsiednim, żywym z drugiej przekonanie, że rozporządzenia co do języka wykładowego i urzędowego, jak również co do poszczególnych katedr są rzeczą władzy wykonawczej, a nie parlamentu.“

Tę jeszcze sesyi miała przejść pod obrady izby ustawa o urządzeniu trybunału administracyjnego, zmierzającego do uszczuplenia samorządu a rozszerzającego zakres władzy centralnej. Dep. Prażakowi udało się jednakże przy schyłku przedwczorajszego posiedzenia w nieobecności wielkiej części posłów z centrum i lewicy, przeprowadzić wniosek względem zepchnięcia z porządku dziennego rozpraw nad tym przedmiotem. Gdyby większości centralistycznej nie udało się obalić tej uchwały, w takim razie trybunał administracyjny pozostałby znowu mrzonką przez rok cały.

Wybory z mniejszych posiadłości w Czechach wypadły całkowiec na korzyść starożachów; młodocisi, a więc zwolennicy obelśniania sejmiku krajowego ponieśli stanowczą porażkę. — Dnia 18 bm. wybory z okręgów miejskich; jak w okręgach wiejskich, tak i tutaj zanoszą się na zwycięstwo stronników deklaracyi.

Obrady budżetowe sejmiku węgierskiego toczą się spokojnie. Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiono budżeta ministerstwa obrony krajowej i spraw wewnętrznych i rozpoczęto obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. /Nie podlega przeto wątpliwości, że cały budżet uchwalony zostanie przed świętami.

Interes dzienników wiedeńskich skupia się dziś około podróży cesarza do Włoch. Główny nacisk kładą tutaj na miejsce zjazdu. Zapewniają z wielkim naciskiem, iż kiedy rozchodziło się o wybór i naznaczenie miejsca zjazdu, cesarz sam obrał Wenecję, jako miejsce, w którym li tylko z uczuciami osobistymi liczyć się musi, nie potrzebując drażnić niczych wspomnień lub uczuć osób trzecich, bądź Papieża, bądź byłych księży samodzielnych we Włoszech. Podróż potrwa blisko 4 tygodnie. Cesarz z Tryestu uda się do Wenecyi, z Wenecyi do Poli, dokąd mu towarzyszyć będzie eskadra włoska, dalej do Zadaru, gdzie zabawi parę dni, następnie do Spłetu, (Spalato) gdzie zwiędzi regulacyę Narenty i budowę portu, ztąd do Dubrownika, w którym to mieście jako najbliższemu Sutoriny terytorium tureckiego przedstawi się cesarzowi poselstwo tureckie — dalej do Kotaru, gdzie księżę Czarnogórski Mikołaj czekać będzie przybycia monarchy austriackiego, następnie zwiędzi Lissę i Lesinę a w Fasanie odbędzie przegląd floty. Hr. Andrassy towarzyszy cesarzowi tylko do Wenecyi, dokąd przybędzie

ambasador austriacki z Rzymu hr. Wimpfen wraz z członkami poselstwa. Hr. Andrassy z Wenecyi powródzi do Wiednia. Z ministrów przedlitawskich — o ile dotąd wiadomo — towarzyszyć ma cesarzowi minister obrony krajowej p. Horst i to w całej podróży.

FRANCYA.

* Paryż, 15 marca. Wybór księcia Audifret-Pasquier marszałkiem Zgromadzenia narodowego jest głównie sprawą p. Gambetty, który trwałość rzeczypospolitej chciał oprzeć na zajęciu wybitnego stanowiska przeciw bonapartyzmowi. Marszałek Zgromadzenia narodowego jest najwyższym dygnitarzem Francyi i stoi nawet po nad prezydentem rzeczypospolitej. Pod materyjalnym względem nie gorzej jest postawionym, bo placą jego mało co mniejszą jest od placu Mac-Mahona.

Komisya wysadzona z Iona Zgromadzenia narodowego do wniosku deputowanego Malartre, żądającego odroczenia Izby aż do świąt, zbiera się w dniu dzisiejszym na posiedzenie i uchwali dzień, w którym Zgromadzenie rozejdzie się na wakacje.

Posel włoski Nigra dawał w dniu wczorajszym wielki obiad z powodu urodzin Wiktora Emanuela. W obiedzie tym brało udział prócz Mac-Mahona i jego żony całe ciało dyplomatyczne i minister spraw zagranicznych.

Albert Desjardins, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie oświecenia, przeniesionym został do ministerstwa spraw wewnętrznych w miejsce pana Cornelis de Witt, a Bardoux, wiceprezes lewego centrum, zamianowany został w miejsce p. Baragnon podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości. Minister oświecenia Wallon nie ma podsekretarza, tylko jenerała sekretarza w osobie p. Jourdain, członka akademii napisów.

Niemiecki poseł ks. Hohenlohe wyjeżdża w tych dniach do Berlina na uroczystość urodzin cesarskich.

HISPANIA.

* Madryt, 12 marca. Zaprzeczają pogłoskom o nowych z karlistami układach. Podobno układom tym przeciwni są sami karliści, którzy bronią więcej spodziewają się uzyskać niż z pomocą układów i traktatów. I rzeczywiście, karliści w ostatnich czasach byli po większej części stroną zaczepną i tyle odnieśli nad wojskami rządowymi korzyści, iż dziś nikt im się dziwić nie może, jeśli nie są bardzo pochopnymi do układów dających im wprawdzie wiele, lecz nie tyle ile spodziewają się otrzymać, gdy sprawę swoją poprą zwyciężonym orężem. Pogłoski o układach przypisują karliści przeważnie jenerałowi Cabrera. Organ karlistowski Cuartel Real donosi, że planem Cabrery było uzyskanie nominacyi na naczelnego wodza armii karlistowskiej, by ją potem zdradzić i oddać w ręce wojska alfonsystowskiego.

Niezależnie od tego, ogłosił Univers, dziennik będący w usługach karlistów proklamacyę sejdziwego Cabrery, w której ów wódz naczelnym staro don Karlosa uznaje Alfonsa XII za prawdziwego króla Hiszpanii. Czytamy tutaj: „Bóg, ojczyzna i król, oto słowa na naszym wypisanie sztandarze. Bóg przedewszystkiem, później ojczyzna, a w końcu król. Dla króla zapominać o Bogu, gubić ojczyznę, byłoby to samo co zdeptać nasz sztandar. Te same przyczyny, które unięściły nasze usiłowania r. 1839 i 1848, zamaniestowały się także i r. 1875. Czyli skazani zostaliśmy już na to, aby podesać bezustannie źródło niezgody wyciskującej na czoło biednej naszej ojczyzny znamię męczeńny? Czyż mamy miłość chrześcijańską propagować na stosie trupów? Krew szlachetna naszych żołnierzy płynie obficie w pełnych sławy, lecz bezużytecznych zapasach. Kraj, który zna swoją wartość i swoje zdolności nadaremnie wycokuje ratunku od tych, co mu złote obiecują góry. Zwracam się do waszego rozumu i waszych uczuć. Postępując za mną dokażecie wielkiego dzieła, gdyż w tym razie pójdziecie za głosem miłości ojczyzny, która stawia pokój po nad wszystko.“ Proklamacyja ta rozrzucona została w tysiącach egzemplarzy między żołnierzy karlistowskich. Do proklamacyi dołączona jest convenio, traktat pokojowy między obu walczącymi stronami p. n.: „Artykuły proponowane przez gabinet króla Alfonsa XII. a przyjęte przez Cabrę:“

Art. 1. zaręcza prowincjom baskijskim i „fueros“, czyli prawa partykularne, a w tej rozciągłości, w jakiej istniały przed wojną; rząd oświadcza jednakże, iż nie bierze na siebie żadnego zobowiązania w obec tych prowincyi, która w miesiącu po ogłoszeniu niniejszej convenio nie ogłoszą w urzędowej gazecie madryckiej swęj wiernopoddaności dla króla Alfonsa. Artykuły 2, 3, 4 i 8 poręczają jenerałowi i oficerom wojsk karlistowskich ich stopnie i ordery, niemniej że zostaną wcieleni do armii królewskiej pod warunkiem jednakże, że wykażą się nieodzownymi w podobnych razach dokumentami. Art. 5 zawiera odpowiednie postanowienie co do karlistowskich urzędników cywilnych. Art. 6 postanawia, iż jenerałowie i oficerowie karlistowscy winni, jeśli chcą by do nich zastosowano paragrafy 2—4 i 8 w ciągu jednego miesiąca złożyć przysięgę królom Alfonsowi. Art. 7 przyznaje jenerałowi Cabrera prawo przedstawiania do nagrody i awansów takich oficerów, co mimo że nie dzierżyli czynnej komendy, mogą z powodu swego zachowania się rościć sobie pretensye do podobnego uwzględnienia. Art. 9 zobowiązuje rząd do wynagrodzenia w porozumieniu z korteazem, poczynionych gminom i osobom prywatnym w ostatniej wojnie szkód. Dokument ten podpisanym został w Paryżu 11 marca 1875 przez Cabrę a ze strony alfonsystowskiej przez księcia Santonę, margrabiego Mauzanedo i księcia Merry del Val. Z dokumentu rzeczonego wykazuje się wyraźnie, że don Karlos nie miał żadnego udziału w tej convenio, i że takowa po za jego ukartowaną została plecami.

Teatr wojenny ubogi bardzo w wiadomości. Słychać jedynie o przygotowaniach do bliźszego starcia, o wzmocnieniu sztafów i drobnych podjazdowych starciach. Do większych nieco należało starcie, jakie miało miejsce dnia 8 bm. a to z okoliczności wycieczki wojska rządowego przeciw karlistom. Po dość krwawym boju wyprawa rządowa zmuszona była jednakże cofnąć się do oszańcowanego obozu na górze Cristobal, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Stratu z jednej i drugiej strony nie miały być znaczne.

O ostatniej bitwie stoczonej pod Baguolas nie mamy dotąd obszerniejszych szczegółów. Według raportu karlistowskiego zdobył w bitwie tej Saballs cały materiał nieprzyjacielski, wszystką broń i konie. Zwycięstwo to przypisują głównie karliści dzielnemu natarciu swęj kawalerii.

Sędzia śledczy w Madrycie, któremu powierzono wyświecenie sprawy popełnionych w lipcu r. z. przez

oddziały ks. don Alfonsa zbrodni i gwałtów, wczoraj przez dzienniki publiczne don Alfonsa, aby się nie wyłudniał z zarzuconych mu zbrodni. Władze należy, aby don Alfons, który przebywa obecnie w Niemczech zechciał zadość uczynić wezwaniu najsławniejszemu.

Dotychczas nie znajdujemy nigdzie poparcia niesienia, jakoby rząd króla Alfonsa przyznał karlistom prawa strony wojującej. Wiadomość tę podał T. i M. donosząc o wymianie jeńców, przypuszczając jednak na to, że jest to mylnym tylko tłumaczeniem wiadomości o wymianie jeńców, to jest, o zachowaniu się tak, gdyby obie strony były uznanymi prawnie stronami wojującymi.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Monaster, 18 marca. Dziś z rana o godzinie 7 uwięziono biskupa Brinkmanna i wieziono go dla odsiedzenia czternastodniowego w więzienia do Warendorfu.

Sejmik gospodarski w Toruniu.

Podajemy dziś dalszy ciąg przebiegu sejmiku toruńskiego, streszczając w tym względzie sprawozdanie Gazety Toruńskiej. Zanim do tego przystąpimy, zaznaczyć musimy brak na sejmiku tym obywateli z Księstwa. — Gazeta Toruńska przytacza brak ten niknącemu poczuciu solidarności. Ubolewając wspólnie z nią nad abstenencyą obywateli Księstwa, sądzą jednak, że przypisać ją należy nie brak poczucia solidarności, bo ta żyje we wszystkich, a znużeniu zebrań, które tu przez tydzień trwały i każdego przez tydzień w oddaleniu od domów i interesów trzymały. Po tym małym nawiasie wracamy do rzeczy.

Pan A. Kalkstein po odczytaniu swęj rozprawy wy postawił do uchwały rezolucyę następującą: aby sejmik uchwalił urządzenie w Toruniu dwa razy do roku targu na bydło rozpłodowe jako rzecz dobra publicznego, poruczając sprawę Centralnemu zarządowi gospodarskiemu do wykonania.

Po żywej dyskusyi uchwalono powyższą rezolucyę z tą zmianą, iż zamiast powyższe urządzenie Centralnemu zarządowi gospodarskiemu, postanowiono oddać sprawę tę komisyi specjalnej, do której wybrano pp. Apolinarego Działowskiego, Edwarda Donimirskiego i Antoniego Kalksteina.

Poczem, po zawiadomieniu zebranych przez Teodora Donimirskiego, że p. dr. Au, nie miał mieć drugiego odczytu, przybyć nie może, jako piąty na diphteritis, na tém posiedzenie nie ukończono zostało.

Posiedzenie drugie dnia 16 marca zgabił o godzinie 10^{1/2} zastępca przewodniczącego p. Ludw. Słaski. Obecnych 60 na tém posiedzeniu. Sejmik wnieo do porządku dziennego p. Trylski czytanie do obszerną rozprawę p. n. Wątpliwość i znaczenie hodowli owiec w obecnych stosunkach gospodarczych Królestwa jako sokołowego i ościennych prowincyi. Wadze i znaczenie hodowli owiec polega w ogólności na rabianiu przez nie paszy w cenne produkty, paszy innych zwierząt nie odpowiedniej, a więc na możliwości wyżywania dalekich i ubogich pastwisk, na namianiu tych pastwisk przez hurtownię owiec. Hodowla owiec podnosi niesłychanie kulturę, zwłaszcza w okolicach lekkich, gospodarstw rozległych, ekstensywnych.

W ostatnich czasach ceny wełny spadły znacznie, iż poczęto zastanawiać się, czy dalsze dowiec owiec opłacić się może. Wielu hodowców owiec stanowczo orzekło, że tylko hodowla owiec zyskowną być może, Merynosy zaś żadną miarą nie przyniosą nie mogą, ile że Australia i Ameryka stawia nam wielką konkurencyę, której nie oprzeć nie zdoła.

Zdanie to jest fałszywe. Obniżkę cen wełny znaczna sprowadziła nie wyłącznie produkcyja amerykańska i amerykańska; główną tego przyczyną było w 1864 nałożone cło na importowaną do Ameryki włoch tak wysokie, że równało się prawie zakazowi portowania.

Okazało się atoli, że ani Ameryka, ani Australia nie mogą produkować wełny szlachetnej i szlachetny klimat tamtejszy jest dla nich nieprzeprzany przeciwko amerykańskiej zwłaszcza hodowcy zaczynają dążyć do produkcyi mięsa, obok produkcyi wełny długiej i sanki.

Z tych tedy powodów wpływa, że ważność hodowli owiec dla trzech dzielnic dawnęj Polki polega na produkcyi wełny cienkiej, szlachetnej, owocach kierunku elektoralno-negretti; wyjątek stanęła gospodarka intensywna, które, albo zarobek Merynosy, albo rasy opasowe mogą hodować w przyszłości.

Produkcyja mięsa dla tego nie jest jeszcze dla nas, i jak to dowiódł prelegent liczbami, jego nie są jeszcze dosyć wysokie, popyt mały, port kosztowny a podaż dostateczna. Podaż ta przekazy się lada chwili, a dostarczaniem mięsa zajmą Amerykę wyprodukowaną.

Ześrodkowywanie dwóch kierunków, produkcyi mięsa i wełny, za pomocą używania Rambouilletów nie prowadzi do niczego; polepszenie bowiem form tych rasię osiągnąć nie jest dostateczne dla zniwalenia niedostatków i wad, jakie kalają szlachetność włoś domieszkę Rambouilletów.

Po odczytaniu powyższej rozprawy wszczęto żywa dyskusya, wśród której p. Edward Donimirski stawia następującą rezolucyę:

Hodowla owiec na mięso nie zależy od warunków klimatycznych, dopóki targi nie pejski dla tego Królestwa nie będzie otrzymywać Owce Elektoralno-Negretti uważa się za najwiedniejszą dla Królestwa i pogranicznych prowincyi zaboru rosyjskiego;

którą zebrał przygł. Poczem następuje rzecz o wykształceniu rolniczym, którą miał mieć dr. Au z Zabikowa. Z powodu nieobecności jego przyjął ten temat pan Edward Donimirski. Mówca dzieli młodzież na trzy kategorie: takich, którzy wprost ze szkół rolniczych wychodzą, poświęcając się wyłącznie gospodarstwu i takich, którzy przeszli przez

W sobotę 20 marca odprowadzi się w kościele farnym o godzinie 8 z rana msza żałobna jako w rocznicę śmierci s. p. (1591) **Wincentego Bukowskiego.**

Obwieszczenie. Własności na przedmieściu św. Rocha pod Nr. 36 położone (1601) — 33,62 arów roli [zwanej Wilhelmswohl] 1 hekt. 73,60 arów łąki [zwanej wolne pastwisko] wydzielone być mają na 3 lata od 1-go kwietnia 1875 r. najwięcej dającemu. Chęć dzierżawy mających wzywamy na termin **dnia 24 marca 1875** przed południem o godz. 10 w ratuszu z nadmienieniem, że warunki w biurze naszym ubogich na ratuszu przejrzane być mogą.

Magistrat. Pana **Leona Budzyskiego**, który dotąd był urzędnikiem w Sarbinowie, wzywam, aby w swym własnym interesie podał mi miejsce swojego pobytu. — (1798) **M. Grabski w Kruszy,** Z dniem dzisiejszym rozpoczynam praktykę moją. Godziny konsultacji przed południem 9—1 godzinę po południu 3—5 godzinę. **F. Beschoner** dentysta (1606) Wrocławska ul. 9.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr. „Die polnische Fälscherbande“ und die russischen Staatsräthe und deren Agenten. Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesammtheit der in der Schweiz ansässigen Polen. 1874 Zurich.

Antykwarenia **E. Calliera w Poznaniu** poszukuje wszelkiego rodz. pamiątek po **Bogdanie Jańskim** zmarłym w Rzymie dnia 2 lipca 1840. a zarazem prosi o łaskawe podanie szczegółów i źródeł co do Jego biografii.

Wielka aukcja mebli i pianina. Z powodu przeniesienia tajnego radcy regencyjnego Puttkammera sprzedawać będę za zapłatą w gotówce **we wtorek dnia 23 bm. rano od 9 a po południu od 3 godz.** przy Lipowej ulicy Nr. 4 b na II. piętrze piękne meble jako to w **sali:** orzechowy garnitur pluszowy Victoria, składający się z kanapy, 2 foteli i 6 krzeseł, orzechową szafę do sreber, 2 orzechowe zwierciadła z podstawkami, 2 małe stoliki wykładane marmurem, piękny stół przed kanapą; w **pokoju damskim:** mahoniowe biurko cylindrowe, szeslong, 2 fotele i 6 krzeseł wyściełanych z pokryciem pół jedwabnym, zwierciadło mahoniowe ze stołem i płytą marmurową, mahoniową syfonię, stół patentowany do wyciągania i komodę mahoniową; w **pokoju sypialnym:** 2 piękne wiedeńskie łóżka mahoniowe z materacami na sprężynach, mahoniowy stół toaletowy z zwierciadłem, 2 szafy do garderoby i 6 krzeseł; w **pokoju jadalnym:** bufet mahoniowy z ciagłą płytą marmurową, patentowany stół do wyciągania, kanapę, 2 fotele i 6 krzeseł, zwierciadło w złotych ramach z stołem i płytą marmurową; w **pokoju pańskim:** piękny mahoniowy stół do pisania, sofę do spania, 2 szafy do książek, stół, 6 krzeseł wyplatanych trzcina z poręczami, zwierciadło brązowe z płytą stołową i mahoniowy stół do grania; w **pokoju dla dzieci:** 2 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, 2 szafy mahoniowe, stoły, krzesła, komoda, **wielkie dywany**, piękne firanki z koronkami, regulatora, 2 piękne francuskie zegary brązowe, wielkie wazy marmurowe, piękne obrazy olejne, 2 wielkie alfenidowe świeczniki pięcioramienne, szafy kuchenne i do potraw, naczynia porcelanowe i szklane, dywany wazkie, a o 12 godzinie **fortepian polisandrowy Immlera.** **Katz, komisarz aukcyjny.** Przedmioty te dopiero obejrzeć będzie można w **poniedziałek po południu od 2—6 godziny.**

Wielki wybór towarów angielskich i francuskich na porę wiosenną odebrali i polecają stósownie do przyjętej zasady handlowej po cenach stałych lecz umiarkowanych. Bezpośrednie stósunki z pierwszorzędnymi fabrykami stawiają nas w możności ofiarowania pp. kupcom i krawcom na prowincyi powyższych towarów po bardzo korzystnych cenach hurtowych. Próby i cenniki na żądanie przesyłamy franco. **Au & Bieliński** Wilhelmska ul. (obok król. banku).

Pasy do maszyn rzemieńne i parciane, **Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc.** polecają **Orłowski & Co.** Skład skór (1416) w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1.

Prawdziwe piwo kulmbachskie poleca **HELIODOR DENK.** Sita do oczyszczenia białej i czarnej koniery (1587) z **BABKI** poleca **Wunsch** hotel Mylius.

Handel win **Antoniego Pfitznera, Poznań** Stary Rynek poleca przy nadchodzących świętach swój znaczny skład win węgierskich lekkich i tłustych — wina reńskie czerwone z Bordeaux, Madery i wina portowe po bardzo umiarkowanych cenach. (1600)

Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić, że **skład mój detaliczny**, który w skutek wypadku ognia, jaki mnie spotkał, znacznie ucierpiał, na dni kilka zamkniętym będzie. Jednakowoż wszelkie zamówienia odnoszące się do artykułów gospodarczych itd. nie ucierpią przez to zwłoki i będą nadal, jak dotąd, jak najspieszniej wykonywane. (O całkowitem otworzeniu składu mojego nie omieszkam szanownych odbiorców moich zawiadomić.) (1578) Z wysokim szacunkiem **R. Barcikowski.**

R. Macks, Tapicer, Dekorator. dcsł. nadw. Jęj Kr. M. królówj, (1596) Berlin, Leipzigerstr. 94, I piętro, pracownia dla kompletnych urządzeń salonów i pokoi w każdym gatunku. Prawdziwe paryż. Boule-Marqueterie i fantazyjne meble, szt. fran. kwiaty. **Fabryka uznanych za eleganckie towarów wyscielanych.**

Meidingera patentowane piece do pokoi, piece salonowe i **regulatory** z lanego żelaza, piece (6073) do gotowania dla mniejszych pomieszek. w wielkim wyborze poleca **S. J. Auerbach.**

Kapelusze fasonu r. 1875 lekkie i eleganckie **rękawiczki glosowe** dla panów i dam, szlipy, laski, guziki do mankietek i półkoszułek i inne artykuły dla panów, **Parasolki** En tout cas **wachlarze wiosenne** po cenach za tanio uznanych. **S. Neumann,** Wilhelmski plac 3. Hôtel du Nord.

Nowy patentowany taczkowy plug Schwartz'a bez przewodnika. (Neu patentirter Schwartz'scher Patentkarrenplug ohne Führer.) Najlepsza robota plugowa dokonywa się bydlęciem pociągowym, jak praktyka okazała, tylko za pomocą systemu plugowego Schwartz'a. Wielostronne użycie **patentowanych taczkowych plugów Schwartz'a** i wielkich rozpowszechnienie w kraju i za granicą, nawet w Peruui, są najlepszym dowodem jak doskonałymi są takowe. Wedle najnowszego patentu wyrabiają się takie plugi wyłącznie w fabryce **Edwarda Schwartz & Syn** w Berlinchen w N. Marchii (in d. Neum.) (1597)

Piękny wielkoziarnisty Aracan ryż funt po 2 sgr., ryż stołowy z Jawy funt po 3 sgr. polecają **M. F. Meyer & Co.** (1605)

Fortepiany, pianina i harmonia z najrenomowańszych fabryk niemieckich poleca **S. J. Mendelsohn.**

Używany **fortepian krótki**, prawie nowy, tudzież pianino, które kosztowało 280 tal., teraz 130 tal., oba z fabryki Blüthnera, są na składzie. (1603)

Specjalny magazyn KOSTIUMÓW dla Skład nasz **gotowych sukien dla dam** zaopatrzony jest jak najobficiej w najnowsze i najgustowniejsze fasony po taniach, jak wiadomo, cenach od 4 tal. począwszy. Poświęcamy takowemu jako specjalności szczególniejszą naszą troskliwość i dla tego polecamy go jak najusilniej. **Alexander & Markt,** (1595) Wrocław, Rynek No. 46.

HOGG, APTKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR. PILULES de PEPSINE de HOGG. PIŁGULKI Z PEPSINY HOGGA. Preparatowi temu nadano specjalnie kształt piłgulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu użytych składowych jego niezawodną. — Piłgulki Hogga przygotowują się w trójki sposób: 1° PIŁGULKI HOGGA z CZYSTYJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka. 2° PIŁGULKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z żelazem od kwaszoną przez wodoród przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające. 3° PIŁGULKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulecznym, lymfatycznym, siłlicznym i płciowym. PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywierają na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Piłgulki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach. Dostac można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (130)

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PÉROU Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający. Preparaty te stanowią najdziałniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyzerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości, nacierowej i mózgu. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw cukrzy, hypochondryi, melancholii pochodzących z rozstrojenia organów płciowych, a zwłaszcza z chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych. (7) Pastylki ułatwiające trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwianskiego. Przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym. Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacyi p. Ballivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No. 15. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra Mankiewicza.

TAPIOKA pana Groult junior w Paryżu, Ulica St. Apolline Nr. 12. Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszemu fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swiej uczoniej rozprawie „o pokarmach do spożywania, „ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“ Kupujący, którzy żądają być, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa. Jedyny skład w Warszawie w magazynie win i takoci pp. A. Stepkowskiego, traci Wróbel i Sowińskiego i Szulca. (18)

Rakołupy i Strzelce W dobrach z przyległościami w powiatach krasnostawskim, chełmskim i hrubieszowskim gubernii lubelskiej o mil trzy od budować się mającej drogi żelaznej nadwiślańskiej położonych, własność hrabiów Poletyłów stanowiących, jest do wydzierżawienia od dnia 1go lipca rb. lub wcześniej na lat 9—12, folwarków 21 różnej obszerności w glebie pszennej z zasiewami bez inwentarzy. Na wszystkich tych folwarkach, mających budowle w stanie dobrym, zaprowadzone jest gospodarstwo płodozmienne. Inwentarze żywe i martwe niezbędne do potrzeb gospodarskich każdego folwarku dzierżawcy nabędą na swą własność na miejscu. Inne inwentarze, a w liczbie takowych 8000 sztuk owiec wysoko poprawnej rasy sprzedane będą przez licytację. (1567) Bliższa wiadomość od dnia 1 kwietnia rb. w kancelarii hr. Poletyłów w Krasnierzynie o mil 2 1/2 od miasta powiatowego Krasnogostawu.

300 maciór kotnych i 250 skopów ma na sprzedaż **Dom. Pogrzebów** pod Raskowem. (1599)

Panna do zycia, ubierania rękawic jej w zarządku Pleszew M. M. 50.

Nauczyciel Pojka, znająca gruntownie języki czujski i niemiecki, oraz muzykę się może pod Lit. K. S. restantę Poznań. Dobre rekomendacje będą tylko uwzględnione.

Nauczyciel Polak, obecnie w mieście mogący przysposobić uczniów do niższych klas Gimnazjum a w dalszym ciągu oświaty poszukuje od 1 maja innego stanowiska. O skawe oferty uprasza sub lit. K. N. P. A. nowo p. Mogilno.

Porządnego chłopca służ poszukuje **S. Witkowi** jun. Wilhelmska ul. 8.

Młody człowiek wyuczony w sztuce gorzelniczej, miejsca jako podgorzelany od tnia lub od św. Jana. Zgłoszenia przyjmuję Eks. pod Nr.

Ogrodowego zdatnego poszukuje natychmiast **Dom. Komornik** pod Swarzędzem. Poszukuje się od 1 kwietnia r.

torfiarza umięjęcego obchodzić się z maszyną gąsieniczą stawiać kaucyą 150 M. Zgłoszenia osobiste do **Edwarda** (Edwardsfelda) pod Poznaniem.

Kucharz i myśliwy w młodym wieku, żonaty z małżonką, który w dużych kuchniach praktykował, miejsce stósowne od 1 lipca. Poście restantę **E. F. A. Wierza**.

Kucharz poszukuje się na wieś. A. poda **Mylius.**

Od 1 kwietnia poszukuje doskonałej **kucharki** któraby się także gospodstwem trudniła. Pensja 10 tal. Przesłanie zaświadczeń pożądanę. Poście restantę **Tryszczyn** pod Bydgoszczą.

Pisarz podwórzowy wydoskonalony należycie w swym celu, człowiek nie stary, może być naty, żona jego może zarządzać gospodnią, obydwójce pierwszy zgłoszenia prędkie pożądanę. miejsce od św. Jana w Dom. J. pod Bukiem.

Pisarza zdatnego poszukuje **Dom. Borch** Jana. Świadczenia w kopiach natychmiast.

Dom. Smolary p. Gola potrzebuje od 1 kwietnia **urzędnika** **gospodarczego** kawalera. Uwzględnia się tylko menciacya znanego obywatela.

Poszukuje się **urzędnika** nieżonatego, biegłego w korespondencji w obu językach krajowych i w dzeniu ksiąg kasowych i gospodarskich, zaraz lub od św. Jana nagrodzeniem około 150 tal. kłujący chęć nadesłać świadectwo z podaniem dokładnym o czasowym zatrudnieniu pod **K. Keynia (Exin)** poście stante.

Posada rządowa wakuje od 1 lipca rb. w **Dominium Lubo** p. Czarnkowem.

Rządca gospodarstwa dobrze rekomendowany poszukuje miejsca w Księstwie lub za granicą. **H. K. Grodzisk fr.**